№. 210. w Niedzielę dnia 9. Września 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Wrocław, d. 1. Września. — Zniesienie stanu oblężenia niewywołało dotąd wpływu żadnego na życie publiczne. Nic się od czasu tego niezmieniło, nawet kontrole obcych na kolei żelaznéj, najbezpożyteczniejsze ograniczenie publiczności podróżującéj pozostało, jak dawniéj. Nikt o to się nieupomni, gdyż nadaremnie. Wrocław, który z żymał się i chałasował jak niegrzeczne i dzikie dziecko, leży osłabiony i znużony i ani się ruszy. Prawie już od roku gości u nas cholera, — wtedy krew stygnie; taki stan oblężenia daleko więcéj uspakaja, niż polityczny. Stopień choroby téj jest tu prawie taki, jak w Kolonii, na wsiach zaś przyległych sroży się znów okropnie; w Tscheschnitz odległym $1\frac{1}{2}$ mili umierał często piąty człowiek przez dni 12, we dworze tamtejszym z małym wyjątkiem, prawie wszyscy wymarli.

Szczecin, dn. 3. Września. — Do gazety Ostsee Zeitung podobnież do gazety królewieckiéj piszą od granicy rossyjskiéj, że niedawno przeszli kozacy na ziemię pruską, i we wsi Ortschwentem u czterech gospodarzy wiejskich przetrząsnęli mieszkania szukając broni i amunicyi. Komissarz graniczny, landrat Schlütter w Tylży wniósł podobno o wypośrodkowanie tego zdarzenia.

Frejburg, dn. 1. Września. — Dzisiaj odbyło się znów posiedzenie publiczne sądu doraźnego. Adrzej Filip Kohler ze wsi Weil (w królestwie wyrtembergskiém) i Krysztof Halter z Lencburga (w kantonie Aargau w Szwajcaryi) zostali za zbrodnię kraju, według §. 2. prawa z 9. Czerwca r. b. skazani na 10 lat więzienia i poniesienia kosztów indagacyi i sądowych.

Hamburg, dnia 4. Września. — Na zgromadzeniu wczorajszém sześćdziesięciu przedłożył senat do potwierdzenia prawo tyczące się ograniczenia klubów. Projekt zakazuje całkiem zgromadzania się pod gołem niebem, i klubów członków byrgerweryi; obowiązuje każdy klub polityczny do przedłożenia statutów swoich władzy policyjnéj, i do doniesienia o każdém zgromadzeniu się tejże władzy dwie doby wprzód; daléj niedozwala, aby do udziału w tych zgromadzeniach wzywać publicznie przez odezwy bezimienne, ale tylko z oznaczeniem osób przewodniczących. Nakoniec nadaje władzom policyjnym prawo nieograniczonego zwiedzania zgromadzeń takowych, i obszerniejszą władzę karania przestępstw politycznych. Kollegium to przystąpiło znaczną większością do projektu, który wkrótce obywatelstwu do potwierdzenia przedłożonym zostanie.

Francya.

Paryż, dn. 4. Września. — Jeden dziennik bardzo się dziwi, że policia niezakazała dotąd wystawianéj po handlach karykatury, która ma podpis: »rzeczpospolita i lud francuski.« Rzeczpospolita ucieka, zabierając odzież i pieniądze ludowi i zostawiając mu tylko kapelusz na powitanie monarchii.

Pomiędzy stronnictwem legitymistycznêm i cesarskiém wciąż wojna panuje dziennikarska. Dziś powiada dziennik l' Union: Dziesiąty Grudnia (dziennik Ludwika Napoleona) rzuca pociski na stronnictwo legitymistyczne. Ma słuszność, ponieważ to stronnictwo zwalczałoby wszelkie przedsiewzięcie na rzecz cesarstwa, gdyby kilku wartogłowów miało się zorganizować w cokolwiek groźniejsze sprzysiężenie. Logika dziesiątego Grudnia jest przytém warta śmiechu. Mówi: potrzebujemy władzy bonapartystoskiéj, bo samo nazwisko legitymistów popchnęłoby lud wiejski w obięcia socyalizmu. Śliczne utrzymywanie! Ale trzeba go dowieść. Na to wystarcza dziesiątemu Grudnia prosty środek: niechaj nam tylko powie, wieluż to wybrano przy ostatnich wyborach kandydatów bonapartystoskich i jak wiele dzienników po prowincyach popiera jego widzenia. Czyliż ich liczba tak jest wielka, aby z niéj wnosić można było, że cesarstwo ma przyszłość?

Assemblée Nationale zaprzecza, aby Palmerston chciał wystąpić w sprawie węgierskiéj jako pośrednik. Lord Palmerston, mówi ten dziennik ministeryalny, dalekim był od zerwania stosunków z Austryą, owszém przeciwnie stara się od niejakiego czasu jéj się przypodobać, w celu powetowania tego, co utracił w skutek wypadków włoskich. Lord Palmerston wyraźnie się oświadcza za utrzymaniem traktatów z roku 1815. i uznaje bezwarunkowo prawo Austryi w sprawie węgierskiéj i weneckiéj. Teraz pozostaje jeszcze do załatwienia kwestya szwajcarska, a w téj nieodważył się lord Palmerston stanowczo wypowiedzieć swego zdania. Zdaje się, że Austrya ma zamiar obsadzenia kantonu Tessin aż do Stego Gotarda i z tego powodu powiększa w tych okolicach swoją armią. W tém zgadza się z całemi Niemcami. Prussy i Rossya wspierać będą w tym celu Austryą. Anglia upatruje w tém wszystkiém jeno kwestyą handlową, a ponieważ zresztą chodzi jéj o utrzymanie stosunków z Niemcami i Włochami, przeto na wszystko zezwoli. Lord Palmerston miał powiedzieć: my tylko zyskać możemy. Przemysł austryacki nie może pójść z nami w spółzawodnictwo, a towary francuskie snadno wysadzimy, ponieważ w nich bywają przesyłane idee rewolucyjne, a potém — ma Anglia monopol.«

Donoszą z Jura, że liczni emissaryusze rzeczypospolitéj socyalnéj po prowincyach się uwijają, i że głośno w kraju rozmawiają, iż w Paryżu i sześciu innych wielkich miastach dnia 13. Września odbędzie się manifestacya, którą daleko lepiéj zorganizowano, niż 13. Czerwca. Dodają nadto, że napoczątku natychmiast dwóch głów się pozbędą, to jest jenerała Changarniera i prezydenta rzeczypospolitéj.

Moniteur du soir oświadcza z polecenia wyższego, że pogłoska o bliskiem ożenieniu się Ludwika Napoleona nie ma zasady. Widać, że go obdarzono koszykami po dworach.

Sąd przysięgły mający zasiadać w Wersalu jako sąd narodowy, już został zamianowany.

Na wniosek rządu i prywatnych wierzycieli położono sekwestracyą na kolej żelazną z Paryża do Sceux; nieprzerwano jednak przejazdów na téj kolei, tylko dochody są pobierane przez rządowego komissarza.

W Bordeaux zdegradowano czyli osadzono na niższych pensyach 150 celników, z powodu propagandy rewolucyjnéj. Co za zmiana od czasów Chrystusowych, w których celnicy byli legitymistami.

Sąd przysięgłych wyższego Renu uwolnił od kary redaktora dziennika Rzeczpospolita ludu, Schmidta, którego prokurator oskarżył o podburzanie do nienawiści i pogardy rządu. Lud tryumfalnie oprowadzał redaktora.

Doniesiono już, że tu uformowało się stronnictwo mające na celu potępienie jak najsilniejsze przemysłu, jako źródła wszelkiego złego i zaburzeń. Rozumowanie jego następne: Francya jest krajem rólnictwa, sławy i inteligencyi. System feudalny był tylko stowarzyszeniem tych trzech głównych żywiołów, Ludwik XIV. osłabił je, stawiając na równi z tegoczesnemi ideami; jego duma wymusiła na Francyi marynarkę, znalazła Colberta, który zwalił dzieło sławnego Sully i powiększenie wyrobów warsztatowych. Późniéj, ministrowie Ludwika XV. i Ludwika XVI., a zwłaszcza angielskie teorye zwaliły na kraj całe złe dzisiajsze i całe moralne i fizyczne zepsucie przemysłu. To głównie wyższość Francyi stanowiło, to nadało charakterowi narodowemu piętno bohaterstwa, że Francya poprzestawała na tém, iż była rólnikiem, wojownikiem i poetą; skoro tylko, podobnie jak Anglicy, staliśmy się narodem kupców, straciliśmy wszystkie nasze tradycye. Nie mogliśmy i nie wyrównamy nigdy Anglii w handlu, spekulacyi i przemyśle i tak powoli straciliśmy tradycye, które duchowi francuzkiemu zapewniały moralną władzę nad światem. Z przemysłem za pomocą mahin i pary do ostatnich granic rozwoju doprowadzonym, ujrzeliśmy, jak ten silny, wojowniczy, religijny i patryarchalny lud ustępywał miejsca owéj generacyi zepsutéj, smutnemu wypadkowi przemysłu; widzieliśmy jak exploatowano w pracowniach dzieci, nim jeszcze doszły do młodzieńczego wieku; córki ludu poszły na zatracenie rozpusty, przy zmieszaniu konie-

cznem w robotach fabryki; wszystkie występki najniższego zepsucia, wszystkie namiętności proletaryatu wystąpiły z granic; liczba nieprawych dzieci wzrosła a tak nagromadziły się nieszczęścia. Na zewnątrz niepodobna było wejść w pewne związki z ludami, ponieważ podobnie jak i nasi sąsiedzi, musieliśmy więcéj dbać o nasz interes przemysłowy, jak rolny. Nasze prowincye różniły się pomiędzy sobą, a rolnicze południe stało się nieprzyjazném dla fabrycznéj północy. Ztąd owe tajne walki, które z czasem muszą doprowadzić do federalizmu i do rozczłonkowania państwa. Potrzeba więc wrócić na dawną drogę i zrzec się odważnie sztucznych żywiołów, wywołanych przez przemysłowość ku szkodzie nieopisanéj naszego rolnictwa, obyczajów, sztuk, poezyi, literatury, sławy nawet.

We Francyi mamy dziś 1338 szpitalów, posiadających własny fundusz 53¼ milionów fr. dochodu i 7600 biur dobroczynności z dochodem 13½ milionów fr.; z 36.819 gmin rzeczypospolitéj 1162 posiada szpitale. Z tych 345 daje swym szpitalom wsparcia rocznego 19½ milionów fr.; na czele stoi Paryż dający 5 milionów franków, daléj Rouen i Marsylia po 400,000 franków, Bordeaux 300,000 franków; ogół dochodu gmin wynosi 141½ milionów franków; 868 gmin nie mają nawet po 100 franków dochodu a tylko 95 gmin ma więcéj jak 100,000 franków.

Austrya.

Wiedeń, dn. 4. Września. — Z dniem jutrzejszym upływa termin zawieszenia broni z Komornem; wojska austryackie stojące pod Acz otrzymały rozkaz z zachodem słońca udać się na miejsce przeznaczone dla zupełnego opasania fortecy. Fldm. Nugent obejmuje komendę nad armią oblężniczą, a korpus jen. Grabbe (przez pomyłkę podaliśmy wczoraj Sakena) przyłącza się do tych operacyi. Dzienniki austryackie cieszą się nadzieją, że do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich nie przyjdzie i tłomaczą, że załoga Komorna dla tego się dotąd nie poddała, iż otrzymała wiadomość z Aradu o skazaniu na śmierć wyrokiem sądu doraźnego kilkunastu węgierskich dowódzców. Otóż teraz kiedy J. C. Mość wysłał do Aradu hr. Grünne z rozkazem powstrzymania sądów doraźnych, spodziewać się należy, do dają też dzienniki, iż uwiadomiona w tych dniach o tém załoga, do kapitulacyi skłonniejszą się okaże.

Wiedeń, d. 4. Września. — Spodziewany tu jest feldzeugmeister Hajnau na kilka dni z Pesztu. Pojutrze przybędzie tu Jelaczic ban Kroacyi. Patryarcha wojewodyny Rajaczic bawi tu od dni 14, wraz z kroacko-serbską deputacyą i zdaje się że po przybyciu bana wkrótce załatwioną zostanie sprawa kroacko-serbska.

Dziś nadeszły tu pewne wiadomości z Komorna z dnia wczorajszego. O poddaniu się fortecy téj po upływie dzisiajszym zawieszenia broni ani myśleć niemożna. Według innych doniesień z dniem dzisiajszym składa Klapka swoje dowództwo. 20,000 uzbrojonych oświadczyło że rozsiekają każdego dowódzcę, któryby śmiał odezwać się o poddaniu fortecy. Klapka nieogłosił amnestyi powszechnéj z 18. Sierpnia, a jednak nieobejmującéj patryotów węgierskich, którzy szczególniéj się odznaczyli w wojnie, a więc korpus 60,000, rospocznie swoje rzeźnicze zadanie.

Wiedeń, d. 5. Września. — W okolicach Komorna jeszcze pilnie rekrutują Węgrzy i ćwiczą ich w mustrze. Słabych i kaleków odsyłają do domu. Załogę w Komorn podają na 25,000 głów, a więc korpus tameczny powiększył się, a nie zmniejszył, jak podawano. Oficerów austryackich zabranych zatrzymano i dobrze z nimi się obchodzą. Dnia 28. Sierpnia zabłądzili niby przez niewiadomość woźnicy jenerał rossyjski Bogowicz i książe Sachsen Koburg do Komornu, gdzie z Klapką rozmawiali i daléj wyjechali do Wiednia.

W Peszcie Austryacy wciąż rostrzelają patryotów węgierskich. Tak onegdaj rostrzelali notaryusza Fülop za przywiązanie i udział w sprawie węgierskiéj. Spalono tam także 1⅛ mil. zł. reń. w banknotach koszutowskich.

Jeżeli powstanie tak zwanych Rajców i Serbów w okręgu Kikindy nie nabierze groźniejszego znaczenia, natenczas Hajnau dziś tu przybędzie.

Z Białogrodu donoszą: Bem i Dembiński niemyśleli aż do ostatniéj chwili pójść za przykładem Görgeja. Mieli włącznie z Gujonem 60,000 pod swojém dowództwem. Ale ucieczka Koszuta z Batianim, Szemerem do Turcyi w takie wprawiła armią węgierską zamieszanie, że ci wodzowie niemogli myśleć o dalszém prowadzeniu wojny. Polska i włoska legia pod Wysockim i Benickim złożyła broń w Serbii tureckiéj i rusza od Tetislam ku Widyniowi. Koszut z towarzyszami znalazł dobre przyjęcie u baszy Ady Kallsi poniżéj Orsowy i daléj płynął barką, pod banderą turecką Dunajem ku wschodowi.

Zerwano układy zupełnie względem poddania fortecy Komornu. Pod przewodnictwem Klapki odbyła się rada wojenna w fortecy, w któréj brali cywilni komissarze koszutowscy, na których tylko dybią Austryacy, aby ich rostrzelać. Warunki jakie podali, godne są mężów tchnących wolnością. Jeden paragraf brzmi: ludowi węgierskiemu zapewnia się powszechna amnestya. Klapka, jak pisma wiedeńskie podają, chciał kilka zmian zaprowadzić łagodniejszych, ale komissarze cywilni niedopuścili tego, zarzucając mu zdradę sprawy.

Uwięziono żony Czekonica, Orczego, Gujona, Spleniego wraz z 3 dziećmi, ale żony Koszuta z dziećmi jego niemają Austryacy.

Z Karłowic donoszą, że na d. 26. przedpołudniem ogłaszano zupełną kapitulacyą Piotrowaradynu.

Wiadomość tę przywiózł ros. jen. Berg wróciwszy z fortecy do Karłowic jako parlamentarz. Wszakże urzędowéj wiadomości o poddaniu się jakoteż o warunkach dotychczas nie mamy.

Narady względem praw organizacyi gwardyi narodowéj ukończyły się i program wkrótce przyjdzie pod uchwałę ministrów. Ile wiemy dotąd ma on być na bardzo ograniczonéj zasadzie wyrobiony. Jakoż wyłączonymi z gwardyi narodowéj będą wszyscy do gminy nienależący, niemniéj akademia i obywatele niepłacący 40 fl. m. k. rocznie podatku zarobkowego. — Oprócz tego liczba gwardyi narodowéj wiedeńskiéj ograniczoną będzie i każda dzielnica miastowa pewną liczbę gwardzistów i korpus uzbrojony obywatelski mieć będzie. Gdyby liczba zgłaszających się do gwardyi przechodziła liczbę wyznaczoną, wtedy los rozstrzygnie.

Artur Görgej były dyktator i zdrajca chodzi sobie swobodnie w Gracu.

Powiadają, iż armia austryacka pozostająca w Węgrzech ma być podzielona na cztery główne korpusy, jeżeli widoki polityczne nie zmienią jéj kierunku. Hr. Schlick z pierwszym korpusem, ma się udać do Debreczyna, ks. Liechtenstein z drugim do Pesztu, fm. Ramberg z trzecim do Szegedyna a fm. Csorich z czwartym (rezerwowym) do Preszburga. Z armii rossyjskiéj tylko 35 tysięcy piechoty i 18 kawaleryi pod jen. Rüdigerem zostaje w słowiańskich komitatach.

Feldzm. Haynau ma dzisiaj przybyć do Wiednia. Wspólnie z nim chce się naradzić ministeryum wojny względem podziału i rozłożenia dywizyi i brygad korpusu ruchomego armii przeznaczonego dla Węgier. Podział całéj armii austryackiéj ma być na 16 korpusów, które po prowincyach wedle okoliczności rozłożone będą, pociągnie za sobą zmianę jeneralnych komend, które dotąd prawie wszędzie były władzą zarządzającą.

Dnia 30. Sierpnia wieczorem przyjechał feldzm. Haynau do Pesztu i stanął w pałacu Karólego. Dnia 31. spalono na placu publiczném w Peszcie 142,071 złr. w banknotach Koszuta; dotąd zaś spalono ich razem za 1,473,043 złr. i 36 kr.

Ziemuń, d. 31. Sierpnia. — Zastępca bana Emeryk Lentulay odebrał przed kilku dniami od niego z Temeszwaru wezwanie, aby publikacya konstytucyi oktrojowanéj niezwłocznie nastąpiła. Co się zaś tyczy remonstracyi rady banackiéj powiada Jellaczic, że ona nie ma prawa nawet obradować nad tym jego rozkazem, bo jako władza wykonawcza wcale nie może się wdawać w kwestye prawodawcze, a wreszcie nie radzie ale zastępcy bana polecono publikacyą ustawy. Rada w skutek tego obradowała na nowo i chce wszystkie swe protokuły i uchwały nad konstytucyą przesłać razem z korespondencyą bana do jurysdykcyi królestwa chorwacko-słowiańskiego, tymczasem konstytucya już 26. Sierpnia została tutaj w Ziemuniu publikowaną z ratusza przez burmistrza i to naprzód w niemieckim, a potém dopiero w serbskim języku. Na zakończenie uroczystości bardzo jałowéj odśpiewano Te Deum w cerkwi, przyczém się znajdował jenerał Mayerhoffer ze sztabem. Dnia 25. b. m. główną kwaterę przeniesiono tu dotąd z Mitrowic a jenerał Denkstein zastępuje bana w komendzie.

Węgry.

Listy otrzymane z Szegedynu donoszą o ucieczce Koszuta co następuje: Moskale nałożyli na głowę Koszuta 60,000 rubli śrebrem, a rodzina Zichych 40,000 zł. reń. cwancygerami. 60 Serbów chcących jego głowę dostarczyć, puściło się za nim do Turcyi. Z Lugos uszedł szczęśliwie Koszut. Basza Orsowy za podarunek 40,000 zł. r. w złocie opatrzył go w paszporta do Konstantynopola, gdzie na niego czeka okręt angielski. — List jednego Węgra, który był w bitwie trzechdniowéj pod Szegedynem tak się zaczyna: tylko Görgejowi zdrajcy przypisać należy upadek mojéj biednéj ojczyzny, bo kiedy nasze wojska powtórnie opuściły stolicę, podzieliła się armia nasza na dwie części pod dowództwa Görgeja i Perczla, pierwszy poszedł do Komorna, drugi do Czegled, i już wówczas wiedział rząd, że Görgej nie słucha jego rozkazów. Nie mógł rząd niczego dokazać przeciw Görgejowi, bo go armia jego ubóstwiała. Nagle gruchła wiadomość, że pod Erlau otoczyli Görgeja Moskale, ale w 10. godzin nadbiegł kurier do Szegedynu, że Görgej przerznął się i Moskalom znaczną zadał klęskę. Cała armia tak była tém oczarowaną, że wołała: Görgej, to mąż, który nas może ocalić. Sejm wystąpił przeciw rządowi (partia targowicka magnatów) i zamianował zdrajcę naczelnym wodzem, a ministrowie Szemere i Batiani zawieźli mu tę nominacyą wraz z prośbą, aby się połączył z armią. Przyrzekł to i czekaliśmy na niego. Tymczasem stoczyli bitwę Dembiński i Perczel pod Szegedynem, ale musieli się cofnąć i Szegedyn opuścili. Mówiono, że stanowcza bitwa będzie pomiędzy Cissą i Maros. Görgej miał się już pod Szegedynem połączyć. Dembiński tymczasem bił się przez półczwarta dnia, tysiącami padało Austryaków, Dembiński, Gujon i inni walecznie się trzymali i gdyby był nadszedł Görgej, niechybnieby odnieśli zwycięstwo nad Austryakami. On nas oszukał. — Wistocie z dziwną szybkością maszerowali Austryacy przeciw Temeswarowi, a kiedy nasza armia na wpół zdemoralizowana cofnęła się do Aradu, nadszedł Görgej ze swą armią pochodem zniszczoną i zdemoralizowaną. Zmusił rząd do abdykacyi. Dziś został dyktatorem, nazajutrz haniebnie broń złożył. Tak upadła nasza sprawa.

Królestwo Polskie.

Warszawa, dn. 6. Września. — Jaśnie oświecony książe feldmarszałek otrzymał od najjaśniejszego cesarza austryackiego następny list własnoręczny:

Mości książe Warszawski,

Z zadowoleniem równie istotnem jak sprawiedliwém dowiedziałem się o szczęśliwych nowinach, które wasza książęca mość raczyłeś donieść mi w liście z 16. Sierpnia. Waleczna armia, którą dowodzisz Panie feldmarszałku i która nawykła pod rozkazami twemi do zwycięstw, świetnie usprawiedliwiła w wojnie węgierskiéj sławę, jaką oddawna posiada. Wasza książęca mość także na polach bitwy w Węgrzech zyskałeś nowe prawa do wysokiego zadowolenia jego cesarskiéj mości mego najjaśniejszego przyjaciela i sprzymierzeńca, równie jak do méj wdzięczności najgłębszéj. Najwyższym szczytem twoich zasług, książe, jest świetny skutek przez ciebie osiągnięty. Przyprowadzenie do bezwarunkowego poddania znacznéj części armii powstańców, przy oszczędzeniu krwi walecznych, oto tryumf wyższy niż wieli krwawych wawrzynów. Jako dowód publiczny i jawny najżywszéj mojéj wdzięczności, załączam przy niniejszém waszéj książęcéj mości ozdoby wielkiego krzyża mego orderu wojskowego Marii Teresy. Bezwątpienia, panie feldmarszałku, gdybym szedł tylko za popędem własnego serca, chętniebym nieprzejrzystą zasłonę rzucił na przeszłość i zajął się jedynie wyszukaniem środków mogących zagoić krwawiące rany, które bezbożny rokosz zadał nieszczęśliwym Węgrom. Niepodobna mi jednakże zapomnieć, że winienem święte obowiązki dopełnić względem reszty moich ludów i że dobro ogólne mojego cesarstwa wkłada na mnie zabowiązania i względy, których mi z oczu tracić nie wolno. Bądź co bądź, wasza książęca mość oddałeś mi sprawiedliwość, przypuszczając, że im rozleglej łagodnością będę się mógł kierować, przy sprawiedliwém ocenieniu tych wszystkich spraw ważnych razem zebranych, tém zupełniejszém będzie szczęście moje.

Przyjmij, panie feldmarszałku, nowe zapewnienia mojego wysokiego szacunku i szczerego przywiązania, z którém zostaję wam przychylnym.

(Na oryginale własną jego cesarskiéj mości ręką podpisano) Franciszek Józef m. p. Schönbrunn, dn. 22. Sierpnia 1849 r.

Rozkazem cesarskim do wojska z dnia 5. Sierpnia, posunięci zostali za odznaczenie się w służbie: z jenerałów-majorów na jenerałów-lejtnantów: jenerał-adjutant baron Lieven, i towarzysz ministra wojny, jenerał-adjutant książe Dołgoruki 1, oba z pozostawieniem przy pierwotnych obowiązkach, i z przeznaczeniem drugiego na członka rady wojennéj. Z pułkowników na jenerałów majorów, flügel-adjutanci: zostający do szczególnych zleceń przy ministrze wojny, z jeneralnego sztabu Glinka 3ci; zostający przy armii książe Urusow 2gi; z pułku Grodzieńskiego leib-gwardyi huzarów, książe Radziwiłł; z pułku leib-gwardyi huzarów książe Golicyn; zostający przy legacyi rossyjskiéj w Berlinie, z pułku konnego leib-gwardyi, hrabia Benkendorff, z pozostawieniem go przy téjże legacyi; z pułku leib-gwardyi huzarów, książe Menżykow; z pułku Izmaiłowskiego leib gwardyi, hrabia Baranow 2gi; p. o. naczelnika sztabu 2go korpusu rezerwowego jazdy, z pułku kawaler gardzkiego jéj cesarskiéj mości, hrabia Lambert, z zatwierdzeniem go w tych obowiązkach; wszyscy zaś ośmiu z zaliczeniem do orszaku jego cesarskiéj mości.

Rossya.

Petersburg, dn. 21. Sierpnia. — Ukaz senatu rządzącego z dnia 24. Lipca oznajmia: że car na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych nakazał, aby Prusakom bawiącym obecnie w Rossyi, którzy nieposiadają poświadczenia opiekuńczego przez poselstwo pruskie wystawionego, a którym paszporta w ojczyznie ich wydane wyszły, zezwolić na nowy przeciąg czasu, w którymby się o przepisane poświadczenia postarali, jeżeli do tego służy im prawo, w razie zaś przeciwnym mają albo państwo opuścić, albo wstąpić w poddaństwo rossyjskie i obrać sobie stan jakowy. Skoro cudzoziemcom tym poświadczenia prawne do pobytu w Rossyi udzielone zostaną, ma każdy z nich piśmiennie oświadczyć do protokułu, iż mu oznajmionem zostało, że w biegu nowego przeciągu czasu ma dopełnić powinności przepisanych rozporządzeniem z 18. Listopada 1844., w razie zaś przeciwnym poddać się będzie musiał postanowieniom wzwyż wspomnianego rozporządzenia.

(Rozkaz dzienny.) Do jeneralnego wojskowego gubernatora Moskwy jenerała-adjutanta hr. Sakrzewskiego! Hrabio Arszeni Andrejewiczu! Postanowiwszy dać pomoc mojemu dostojnemu przymierzeńcowi cesarzowi Austryi Franciszkowi Józefowi, dla utrzymania świętych jego praw, i dla przytłumienia powstania w Węgrzech, które groziło zgubą obecnemu porządkowi, byłem przekonany, że i w téj wojnie wojska rossyjskie okażą się godnemi swojéj staréj chwały. Wszechmocny pobłogosławił naszéj świętéj sprawie, a rozpoczęte przed dwoma miesiącami operacye uwieńczone zostały najpomyślniejszym skutkiem. — Wojska nasze przeszedłszy Dunaj zmusiły buntowników rozdzielić swoje siły skoncentrowane z początku między Rabą a Komarnem, a w ten sposób dozwoliły wojskom austryackim działać zaczepnie. W skutek połączonych usiłowań sprzymierzonych armij, nieprzyjaciel został wyparty na lewy brzeg Cissy, dobity przez jenerała-feldmarszałka Paszkiewicza na dniu 2. pod Debreczynem, a na dniu 5. Sierpnia przez wojska austryackie pod Szegedynem, przczeo Wielki Waradyn został przez nas zajęty, gdy go uciekający nieprzyjaciel opuścił. Zaraz em odosobnione oddziały wojsk pod jenerałem-adjutantem Lüdersem i jenerałem-lejtnantem Grotenhelm, odznaczyły się w Siemiogrodzie i Bukowinie szeregiem świetnych zwycięztw. Szczególniéj pocieszającą jest dla mnie rzeczą, że tak ważne rezultaty odniesione były z małą stratą krwi rossyjskiéj, tyle dla serca mego drogiéj. Z radością upoważniam was zawiadomić mieszkańców pierwszéj mojéj stolicy o tych wypadkach i życzę sobie, żeby zostało odprawione nabożeństwo, dla złożenia dzięki Panu zastępów, który tak widocznie świętą sprawą się opiekuje. — Zostaję wam zawsze przychylny. Warszawa, 13. Sierp. Mikołaj.

Grecya.

Kilka dni temu donosiła Gazeta Wezerska, że naród grecki ofiarował przytułek na ziemi swojéj wszystkim wychodzcom, którzy za wolność kraju swego walczyli. Tymczasem korrespondent dziennika Augsburger Allg. Ztg. z Triestu uważa to za obrazę wyrządzoną narodowi greckiemu i oświadcza, że pogłoska ta jest nieuzasadniona. Przyznaje on tylko rzeczy następujące: »w ostatnim czasie przybyło do Aten, Patras i Calamaty wielu wychodzców z Sycylii, którym rządzca angielski w Malcie wylądować niepozwolił, potém z Rzymu (pomiędzy nimi członkowie rządu rzymsko-republikańskiego) i innych części Włoch, którzy na wyspach Jońskich przytułku szukali, ale oddaleni zostali. Niektórzy z nich po kilku dniach pobytu miasta owe opuścili, inni bawią tam jeszcze, jak każdy inny cudzoziemiec, nienagabani o cel i środki pobytu.« Oprócz tego korrespondent ów czyni postrzeżenia: »jeżeli naród grecki rzeczywiście 100,000 drachmów chce poświęcić, to zna dobrze obowiązek swój, któryby wypełnić powinien dla wdów i sierot po Philhelenach, i po krajowcach swoich. Przedewszystkiém na względy zasługują wychodzcy z wysp jońskich, którzy w chęci połączenia się jak niegdyś z Grecyą pracowali nad tém pismem i słowem, zadali z rządem angielskim i do Grecyi uciekać musieli. Komissarz naczelny kraju zażądał przesadzenia ich wewnątrz kraju, gdzie się dotąd z własnych środków utrzymują. Rząd grecki względnym wprawdzie jest dla wszystkich wychodzców z różnych krajów, nie tak jak rząd angielski, którego władze nielitościwie odepchnęły od Malty Sycylijczyków, od tejże saméj Malty, gdzie od wielu lat naumyślnie utrzymywano ognisko rewolucyi włoskiéj, tychże samych Sycylijczyków, którzy pieniędzmi angielskiemi walkę z Neapolem wiedli. Rząd angielski niedozwolił ani jednemu Rzymianinowi wysieść w Korfu, gdy tymczasem owa nieszczęśliwa wyprawa Dandolo przed dwoma laty przecież z tamtąd popierana była. Wszystkich do Grecyi wysłano.

Włochy.

Dziennik la Presse następny zamieszcza list z Rzymu: »Żyjemy tu ciągle w gorączkowym niepokoju i zupełnéj dezorganizacyi. Minister spraw wewnętrznych nikomu nie udziela posłuchania, nie chce podpisywać rozporządzeń, nawet do gmachu ministerstwa nieprzychodzi. Policya żadnem nie rządzi się prawem, przyjąwszy za godło furia francese. Finanse w nieładzie, bo obecnemu ministrowi skarbu pan Galli zbywa na wyrobionych pojęciach o gałęzi administracyi, którą ma kierować. Brak pieniędzy coraz dotkliwiéj czuć się daje, drożyzna niesłychana. Ludzie przezorni zdają się niedostrzegać tego przykrego położenia i nie oglądając się na niebezpieczeństwa, jakie może wywołać w przyszłości, nie zważając na nędzę i tłumioną niechęć mieszkańców wytrwale urzeczywistniają swoje zamiary. Dziś zatrzymano wszystkie francuskie dzienniki na poczcie a to z obawy, żeby publiczność niedowiedziała się o odwołaniu Oudinota i nie czytała uwag jakie z tego powodu czynią publicyści paryscy. Umiarkowane dzienniki włoskie od dawna już są zakazane. Nie lepiéj albo raczéj znacznie gorzéj dzieje się po prowincyi, gdzie nadzwyczajni pełnomocnicy zarządzają.

Wenecya. — Gazzetta di Venezia w numerach swoich 28., 29. i 30. Sierpnia zamieszcza szereg rozporządzeń dotyczących nowéj organizacyi stosunków miastowych. Bardzo wiele z nich odnosi się do rozporządzeń cesarskiego komissarza Montecucculli wydanych dla prowincyj lombardzko-weneckich. Jenerał Gorzkowski mianowany przez marszałka Radeckiego cywilnym i wojskowym gubernatorem Wenecyi, wydał proklamacyą do Wenecyanów następującéj treści: 1) miasto Wenecya, Chioggia i okolice ogłaszają się w stanie oblężenia. 2) Gwardya obywatelska jest rozwiązana. 3) Broń i amunicya ma być natychmiast złożona. 4) Zakazane są wszelkie polityczne stowarzyszenia i zgromadzenia, niemniéj wszelkie oznaki zewnętrzne przypominające rewolucyą. 5) Prassa poddana jest tymczasowéj cenzurze. 6) O 9½ wieczorem wszyscy obywatele mają się znajdować w mieszkaniu, o godzinie 10téj wszystkie miejsca publiczne będą zamknięte. W skutek stanu oblężenia wszystkie władze miejscowe przechodzą pod zarząd najwyższéj władzy wojskowéj. Przekraczający §. 1., 2. i 3ci rozporządzenia oddani będą pod sąd doraźny, przestępujący inne paragrafy oddani będą pod sąd wojskowy.

Co się dotyczy wolnego portu weneckiego, ten ogranicza się na wyspę St. Giorgio Maggiore. Towary znajdujące się w porcie, w ciągu dni 10 muszą być złożone w intendenturze skarbowéj, a przekroczenie tego rozporządzenia, pociąga za sobą konfiskacyą.

Gazeta Wenecka z dnia 27. Sierpnia pisze, iż zaraz po zawarciu konwencyi w Mestre (22.), Manin i zgromadzenie narodowe złożyli władzę swoją w ręce municypalności, która przybrawszy sobie jeszcze 8 obywateli, ukonstytuowała się w komissyę rządową tymczasową, aż władze austryackie zaprowadzone zostaną. Wieczorem tego samego dnia ogłosiła rzeczona komissya listę 40 osób cywilnych, wyjętych z pod amnestyi. Na jéj czele stało nazwisko Daniela Manin, prezydenta rewol. rządu; drugi z porządku Nicolo Tommaseo, kolega Manina i reprezentant Wenecyi w Paryżu. Manin ogłaszając mieszkańcom poddanie się Wenecyi, zakończył temi słowy: »Cokolwiek się stanie, powiedzcie na mnie: ten człowiek był oszukany, ale nie powiedzcie nigdy, ten człowiek nas oszukał. Nikogom nigdy nie oszukiwał, nie łudziłem nikogo, chyba, że sam byłem łudzony, nie robiłem nikomu nadziei, jeżeli jéj sam nie miałem«... tu łzy i łkania przytłumiły głos jego, a płacz i rozpacz ogarnęły lud zgromadzony. Chciano bić się na nowo i wołano do broni, i wtedy to podobno żołnierze marynarki obrócili moździerze na miasto.«

Komissya rządowa, na której czele stoi podesta (burmistrz) Giovanni Correr, składa się z 14 członków i uczyniła odezwę, że wszyscy, którzy w skutek warunków kapitulacyi, mają opuścić Wenecyą, mają udać się do Patras, zkąd albo do Grecyi albo do Lewanty udać im się wolno, że rząd na ten cel najął 8 statków kupieckich i zaopatrzył w fundusze. Ktoby zaś o własnych kosztach chciał wyjechać, wolno mu udać się, gdzie mu się podoba.

Szwajcarya.

Bern, dn. 2. Września. — Od kilku dni mówią tu wiele o nocie zbiorowéj, w któréj trzy wielkie mocarstwa północne za porozumieniem się z gabinetem francuskim oświadczyć miały radzie związkowéj, że Neuchatel królowi pruskiemu oddany być musi. — Niegdyś tak głośny apostoł kościoła niemiecko nowo katolickiego, Jan Ronge, oskarża otwarcie w gazecie Schweiz. National Zeitung sądy doraźne w Baden »przed wszystkiemi ludami ucywilizowanemi, przed światem teraźniejszym i potomnością o pospolite morderstwo, i wzywa, aby te spełnienia wyroków śmierci natychmiast ustały. »Żądam tego!, woła Ronge, mocą mego powołania, i w imie religii i przykazań boskich, któremi wy pogardzacie.« — Kilku wychodzców jak Itzstein, Sachs i inni zażądali od posła angielskiego paszportów do Anglii. Lecz ten stósownie do instrukcyi swoich musiał im takowych odmówić, ztą uwagą, że Raveaux tylko mógł dostać paszport z powodu dawniejszego stanowiska swego jako poseł. — Dr. Vogt professor medycyny w Bernie podał do gazety berneńskiéj oświadczenie następujące. Gazeta Berliner constitutionelle Zeitung donosi, że w domu moim odbyło się zgromadzenie wychodzców ze wszystkich narodów, i wymienia nietylko wielu po nazwisku, ale zdaje oprócz tego sprawę dosłownie z czynności, jakie się tam odbywały. Gdyby kłamstwo to niesłychane mnie tylko samego dotyczyło, sprawiło by mi wielką przyjemność i pominąłbym je milczeniem. Ale ponieważ zamiar jego niegodziwy wprawienia wychodzców w podejrzenie, ze wszystkiego jasno się pokazuje, przeto oświadczam, że to bezczelne matactwo jest jedynie wynalazkiem złośliwym.

Bazylea, dn. 1. Września. — Dowiadujemy się, że władze francuskie nad graniczne jak najwyraźniéj oświadczyły w przypadkach wydarzonych, że wychodzcom politycznym przez Francyą przejeżdżającym niepozwolą odtąd pod żadnemi okolicznościami udawać się drogą na Paryż lub Lugdun.

Anglia.

Londyn, dn. 1. Września. — Gazeta Times rozwodzi się dzisiaj nad obydwoma wielkiémi ciosami, jakie spotkały niedawno nieprzyjaciół Austryi, tj. nad złożeniem broni przez Węgrów i nad kapitulacyą Wenecyi. Ze względu na wypadek ostatni, prawi jakby mowę pochwalną pogrzebową: »bohaterska obrona Wenecyi, użytek dobry z wolności, z któréj korzystać umieli, i sposób w jaki ustąpili pod okolicznościami, gdzie przedłużenie walki przeciw siłom tak przeważającym byłoby szaleństwem, powinny sympatye i interes Europy cały w wysokim stopniu pobudzić. Począwszy od Lutego 1848. roku do chwili obecnéj, żaden ruch ludowy nie był z godnością taką przeprowadzony i z tak stanowczą wytrwałością utrzymany, jak w Wenecyi. Nieznamy przykładu podobnego w dziejach świata, aby którekolwiek państwo, — gdyż w lagunach swoich odosobniona Wenecya jest państwem — po tak długiem poniżeniu i prawie wytępieniu ducha narodowego powstała tak skutecznie z uśpienia swego. Wenecya z mieszkańcami swymi poszła we Włoszech prawie w przysłowie z powodu zniewieściałości i gnuśności. Ale żaden lud nieodpowiedział z większą stanowczością uroszczeniom do męzkiego wystąpienia i stałości charakteru, jak Wenecyanie. Złożyli oni dowody, iż słusznie posiadają prawo do imienia i przywilejów politycznie wolnych mężów, i że nigdy jako niewolnicy politycznie uważani być niepowinni.« — Nikt zapewne gazecie Times przypisywać niebędzie stronniczości zbytecznéj dla powstańców włoskich. Warunki poddania się Wenecyi nie zastraszają bynajmniéj tego organu urzędowego, który artykuł ten kończy wyrazy następującemi: »spodziewamy się, że polityka zwycięzców na długo w zgodności pozostanie z wolnomyślnością warunków, pod któremi znów do Wenecyi wstępują, i że lud ten, który się okazał godnym wolności będą starali się przywiązać do siebie trwałym węzłem wdzięczności i przychylności, nadając mu instytucye wolnomyślne.

Gorąca w Pendżabie wielce dokuczyły stojącym tam wojskom, zwłaszcza w Lahorze załoga wiele na tém ucierpiała. Proces Mulradzy Multan z powodu zamordowania dwóch oficerów angielskich, trwa ciągle; świadkowie zostali przesłuchanemi, a udział Mulradży w téj zbrodni nie ulega wątpliwości. — Stosunki finansowe państwa Nizam są tak rozstrojone, że gubernator jeneralny zażądał, by Nizam albo natychmiast długi spłacił, albo część swego territorium ustąpił. — Wiadomości z Hong Kong dochodzą do dnia 24. Czerwca; kolonia ta powoli się podnosi; osada Chińczyków tam przybyła; wiele okrętów popłynęło do Kalifornii z towarami, zkąd dość złota przywożą; nowy konsul angielski w Kantonie, dr. Bowring, został dobrze przyjętym przez władze chińskie i od mieszkańców nie doznał niewagi.

Według listów prywatnych z San Francisco, gubernator Kalifornii, sir H. Smith, wydał proklamacyę zakazującą cudzoziemcom kopania złota; ponieważ jednak nie ma dość wojska, by poprzeć siłą swój zakaz, przeto złoto kopią jak dawniéj; zdaje się jednak, że za otrzymaniem nowych posiłków, które podobno już wyruszyły z Stanów zjednoczonych, gubernator rozkaz swój utrzyma.

Hiszpania.

Madryt, dn. 28. Sierpnia. — Jenerał Narvaez widząc, że różne przez niego obrabiane wydziały ministerstwa mało przynoszą, został nakoniec, czyli kazał się zamianować ministrem skarbu. Kortezów postanowiono na ostatniéj radzie ministrów zwołać na dzień 8. Października. Mon uda się do Paryża. Według doniesień z prowincyi, w Katalonii pokazują się bandy powstańców, w innych prowincyach panuje spokojność.

Brody, d. 28. Sierpnia. — Niektórzy liczbę spalonych domów podają do 600; osób zaś dotkniętych tém nieszczęściem najmniéj jest 7000. Niektóre domy poniosły najmniéj 40.000 rubli sr. szkody. Z dotychczasowych składek, acz kolwiek hojnych, tak niewiele wpłynęło że ledwie po 2 reńskie przypada na głowę: a taka pomoc czémże jest dla biednych niemających nawet gdzie położyć głowy?
